



Jim C. Hines "Zadanie goblina"

Fahrenheit Crew



W życiu wiele trzeba znieść, od sprzątnięcia goblinich wygódek, poprzez "syfne dyżury". Jednak udreka ta zda się rajem, gdy zostaniesz gobliniskim zwiadowcą, który ostatnim przedśmiertnym wrzaskiem ostrzec ma innych o niebezpieczeństwie. A potem ciach! I koniec misji! Misja raczej się nie udała, ale goblin Jig, zezując na czubek najbardziej ostrego narzędzia, jakie kiedykolwiek w niego wymierzono... poweselał. Uważają go za potwora! A przecież potwór to klasa wyżej niż "drobna niedogodność", do której to kategorii herosi zaliczali rodzaj goblini.

- Nawet płonący żywy trup ma swoje jasne strony - pomyślał Jig i przyznacie, że była to myśl godna uwiecznienia w przysłowiu.

Z lekko histeryzującym pajakiem na głowie i tępym jak pomyślunek ścierwojada nożem kuchennym za pazuchą, Jig wyrusza na spotkanie nieznanego. Tam, gdzie nigdy wcześniej nie dotarł żaden goblin. W towarzystwie, w którym absolutnie nie powinien się znaleźć. Po coś, co nigdy nie powinno zostać odkryte. I - jak było do przewidzenia - jest strzeżone przez coś absolutnie potwornego...

Fabryka Słów